

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnośnikiem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnośnikiem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych ułam wyłączenia, przesłanków w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za Gestaramente pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Postalowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.

Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 83

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza piąty lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-lam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9. przed poł.

Chojnice, sobota 18 lipca 1925 r.

Sprawa żydowska

Sprawa żydowska łączy się u nas w Polsce jak najściślej ze sprawą gospodarczą. Sprawa żydowska jest zatem u nas w Polsce pierwszorzędną sprawą państwową. Im lepiej ją rozwiążemy, tem lepiej ugruntujemy naszą przyszłość państwowo gospodarczą.

Stąd układy, jakie się toczą pomiędzy rządem a mniejszością żydowską, są pierwszorzędnego znaczenia, o czym społeczeństwo nasze powinno wiedzieć. Tam za kulisami toczy się targ krakowski. Żydzi odają państwu polskiemu zapewnienie, że będą bronili jego granic, jego narodowych interesów, jednym słowem będą pracowali dla wznowienia Polski. Równocześnie nie zapomną obrony swych interesów w ramach konstytucji państwa polskiego. Państwo polskie przez usta prezesa ministrów p. Grabskiego przyjmuje to oświadczenie żydowskie ze zadowoleniem. „Z mej strony mogę panów zapewnić — powiada pan minister Grabski do przywódców żydowskich — że rząd oczekiwać będzie jasnej, stałej polityki żydowskiej zgodnej ze wzmacnianiem fundamentów państwa polskiego oraz z gospodarczo-skarbową odbudową kraju. W zamian za to będzie rządem otaczał odpowiednią opieką ludność żydowską pod względem oświatowym, kulturalnym i gospodarczym.”

Takim było czysto urzędowe oświadczenie ministra. Obok niego wygłosił minister jeszcze uzupełniające przemówienie, które dla społeczeństwa naszego ma jeszcze większe znaczenie. Przemówienie to nie zostało jeszcze ogłoszone. Za to żydowskie gazety podają jego streszczenie, naturalnie niewiedząc, o ile prawdziwe. Napisano tam, jakoby minister miał się wyrazić, że składa się pomyślnie, iż obie strony, tak polska jak żydowska, okazują chęć do zgody i że życzyłyby sobie, ażeby z tego pomyślnego zaczątku wyrosło się na przyszłość dobre współzycie. On minister doszedł do przekonania, że wszyscy razem powinni pracować nad wzmacnianiem państwa, a na to potrzeba, by wszyscy mieli równe przywileje, by zatem korzyści państwu dla jednych nie były większe od korzyści dla drugich.

W końcu zapowiedział minister, że wyda w najbliższym czasie szereg rozporządzeń, pomyślnych dla Żydów, które mają być początkiem zgodnego współzycia wzajemnego.

Tak mówił prezes ministrów do Żydów. Zaś przedstawicielom gazet potwierdził minister Grabski, że powiedział delegacji żydowskiej, iż chciałby zapoczątkować współzycie polskie ze Żydami w przyszłości. Dodał równocześnie, że miała się odbyć narada ministrów, na której miały zapaść odpowiednie rozporządzenia w sprawie żydowskiej. Ale od Żydów oczywiście zależy — mówił minister — czy społeczeństwo polskie będzie mogło żyć z nimi na przyjaznej stopie.

To byłyby wywody ministra Grabskiego. Są to wywody, ogromnie ciężarne w trześć. Dla czego? Bo minister Grabski buduje w Polsce dom dla Żydów. Rozwiązuje tem samą sprawą żydowską pomyślnie dla żydostwa. Przyszłość Żydom, że będzie im się w Polsce dobrze działo, skoro będą dobrymi polskimi obywatelami. Otóż społeczeństwo polskie na to się nie zgodzi, bo się zgodzić nie może. Żyd jest bowiem międzynarodowym, nie znającym ojczyzny. Stąd Żydzi za nielicznymi wyjątkami nigdy nie wślakali w kulturę któregośkolwiek innego narodu. Choćby zatem Bóg wie co przyrzekli, będą w narodzie w roli kota, który przywiązuje się do domu, ale nie do rodziny. Państwo palestyńskie jest jeszcze daleko w polu, ażeby zrobić z Żyda narodowca.

Wstępne notowania giełdowe

16. 7 1925 r. o godz. 17 przed połudn.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	99,00
100 złotych w notach	99,00
dolar	5,17

w Warszawie:

Dolar na złoty	5,18
----------------	------

Społeczeństwo nasze nie może zatem Żydom przypuszczać do swych kulturalnych organizacji społeczno narodowych.

Żydostwo niema właściwie w żadnym narodzie zupełnego kulturalno oświatowego uprawnienia za wyłączeniem tych odłamów, które pozbywają się religii i idei narodowej, jak naprzykład socjaliści i masońscy demokraci. Nadać żydostwu zupełne narodowe równoprawnienie znaczyłoby zrobić z Polski masońsko-żydowską Judeo Polskę. Na to się zgodzić nie chcemy, bo jako naród szczerze katolicki nie możemy.

Naszem zdaniem popełnia rząd ciężki błąd, wdając się z Żydami w ogóle w układy. Jesteśmy przekonani, że robi to nie z przekonania w poprawę Żydów, ale z konieczności gospodarczej. Państwo potrzebuje pieniędzy, a Żydzi je mają; lub mogą się o nie wystratać. Chodzi tu niewątpliwie o uzyskanie pożyczek przy pomocy Żydów. I za tę materialną pomoc robi rząd Żydom ustępstwa. Przykre i bolesne to. Są to następstwa materialnej zależności naszej od Żydów. Tem bardziej zatem powinniśmy starać się o to, ażeby wzmacniać się gospodarczo, by niezależnie się od Żydów i wystarczać samym sobie.

Nam nie wolno świadomie robić z Polski ojczyzny dla Żydów, bo wówczas nie mamy prawa do nazwy gospodarza, który umie utrzymać w garści to, co mu opatrność do rąk dała. Sprawę żydowską należy nam traktować jako konieczne zło, które nam się należy pozbywać w imię utrwalenia przyszłości Polski.

Sprawy polityczne.

Niedobry interes.

„8 Uhr Abendblatt” umieszcza artykuł wstępny w sprawie polsko-niemieckiej wojny celnej, którego autorem jest poseł niemieckiej partji ludowej Cremer.

Artykuł, noszący tytuł „Kto zapłaci koszty wojny?” zawiera przyznanie się ze strony niemieckiej do poważnych szkód, jakie wyrządza wojna celna w gospodarce niemieckiej. Autor artykułu dowodzi, że najbardziej poszkodowany jest przemysł górnośląski. Wkrótce grozi zupełne zniszczenie interesów niemieckich na wschodnim Górnym Śląsku.

Przemysł niemiecki na polskim Górnym Śląsku jest na życie i śmierć związany z gospodarstwem niemieckim. Już dziś okazuje się, że szkodom wpływającej z wojny celnej dla Polski odpowiadają nie mniejsze szkody dla gospodarstwa niemieckiego. Nie ulega wątpliwości, że niemiecki przemysł maszynowy zostanie silnie dotknięty przez nowe zarządzenie rządu polskiego.

Na dalszy czas spowoduje to bardzo znaczne zmniejszenie się produkcji maszynowej w fabrykach położonych we wschodniej części Niemiec. Ograniczenia produkcji po stronie niemieckiej staną się nieuniknione jako bezpośrednie skutki wojny celnej. Z tego wynika, że polsko-niemiecka wojna celna także dla Niemiec nie przedstawia bynajmniej dobrego interesu.

Niemcy pomagają Rosji w jej zbrojeniach.

Korespondent „Morning Post” donosi z Rosji, że Niemcy pomagają Rosji sowieckiej w jej zbrojeniach. Niedawno temu dwóch przedstawicieli partji hiemieckich przeprowadziło z Sowietami bardzo skuteczne układy w sprawie fabrykacji gazów trujących. Kilkunastu specjalistów niemieckich udaje się w najbliższym czasie do Rosji celem rozpoczęcia przygotowań do tej fabrykacji. Następnie rząd sowiecki zamierza uruchomić w Uralu i w Rosji środkowej fabryki amunicji pod zarządem inżynierów niemieckich.

„Expres Poranny” donosi, że na Białorusi i Ukrainie sowieckiej, władze zarządziły częściową mobilizację i powołały prócz tego rocznik 1902. Ludność miejscowa jest zaniepokojona temi zbrojeniami. Prasa sowiecka nawołuje do wzmożenia agitacji wśród miejscowej ludności celem uspokojenia.

Święto narodowe w Paryżu.

W dniu święta narodowego odbyła się pod Łukiem Tryumfalnym uroczystość patriotyczna. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, liczni oficerowie zagraniczni. Prezydent Domergue złożył hołd pamięci nieznanego żołnierza oraz udekorował mogiłę. Następnie odbyła się defilada wojskowa.

Święto francuskie w Londynie.

Ambasador francuski de Flersau przyjął z okazji święta narodowego kolonję francuską i wygłosił przemówienie. Ambasador wyraził w swem przemówieniu nadzieję, że wszystkie zainteresowane rządy połączą się w celu bronienia swych obywateli w Chinach, zapewniając im gwarancje dawnych traktatów, do chwili, w której Chiny same będą w możności zapewnić cudzoziemcom całkowite bezpieczeństwo życia w Chinach. W końcu swego przemówienia ambasador zaznaczył, że pokój świata opiera się na porozumieniu francusko-angielskim.

Sprawy polskie.

Zgrzyt zębów, gniew i oburzenie Niemców.

Dyskusja nad ustawą o reformie rolnej w Sejmie polskim wywołała w prawicowej prasie niemieckiej żywe tłumaczenia. Niemieckie reakcyjne dzienniki nazywają ustawę rabunkiem ziemi (!)

„Tägliche Rundschau” żali się, że na mocy ustawy wyłączeniowej zostanie dotkniętych 4/5 własności niemieckiej i 9/10 całej własności ziemskiej. Najżyźniejsze grunta zostaną tem samem rozbite a tysiące pracujących Niemców zostanie pozabawionych swej ziemi. Premier Grabski cynicznie zaznaczył wobec przedstawicieli frakcji niemieckiej w polskim Sejmie, że wykonanie reformy rolnej wymaga pewnych ofiar i że przeprowadzenie jej nie może odbyć się bez zabrania pewnej warstwie tego, co zostanie oddane innej warstwie. Największą część kosztów tej operacji zapłaci oczywiście Niemcy (!) Nie można bowiem liczyć na żadne chociażby w przybliżeniu odpowiednie odszkodowanie.

Polska reforma rolna jest godnym naśladowaniem wszystkich innych reform agrarnych, stanowiących jawny lub zamaskowany rabunek. Polska ustawa o reformie rolnej jest niczem innym, jak zamaskowanym bolszewizmem (!)

W sprawie parowozów z Gdańska.

Na interpelację poszczególnych klubów sejmowych w sprawie zamówienia 900 parowozów, które Ministerstwo Kolei rzekomo zamierzało udzielić stoczni gdańskiej, obecnie rząd ogłasza następujące sprostowanie:

Wyjazd Pana Ministra Tyszkę do Gdańska miał wyłącznie na celu inspekcję dyrekcji kolejowej w Gdańsku i odbył się w ramach inspekcyjnych objazdów wszystkich Dyrekcji Kolejowych. Jakkolwiek podczas obecności Pana Ministra w Gdańsku podane były także inspekcji stoczni i warsztaty kolejowe w Troyl, to jednak inspekcja ta nie była w żadnym zwłazku z pertraktacjami w sprawie budowy nowych parowozów, prowadzonymi już od początku roku 1922. Oba te zakłady są we wspólnym władaniu Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta i zostały wydzierżawione do eksploatacji Międzynarodowemu Towarzystwu do budowy okrętów i maszyn.

Wiadomość, jakoby Ministerstwo kolei w wyniku powyższych pertraktacji stało obecnie przed zawarciem umowy ze Stocznią Gdańską na dostawę 900 parowozów, jest w sprzeczności z prawdą.

Kroki przedsięwzięte w celu uzdrowienia Skarbu Państwa i w związku z niemi wprowadzona zasada samowystarczalności Polskich Kolei Państwowych, znieloliły Ministerstwo Kolei do znacznych redukcji zamówień taboru kolejowego. Mimo jednak, że cena taboru kolejowego i materiałów konstrukcyjnych produkcji kolejowej przewyższa bardzo znacznie normalne ceny na rynkach zagranicznych, Ministerstwo Kolei, idąc w kierunku rządowej polityki popierania przemysłu krajowego, dokonuje odnośnych zakupów wyłącznie w kraju i to często ponad rzeczywistą potrzebę.

Od roku 1923 Ministerstwo Kolei nie dokonało żadnych zakupów taboru kolejowego zagranicą i przeciwdziałało częstym dążnościom krajowych wytwórn taboru kolejowego nabywania zagranicznych materiałów surowych. Zakupy zaś taboru kolejowego z końca roku 1922 i 1923 były wykonane prawie wyłącznie w związku z finansowem poparciem krajowych wytwórn taboru kolejowego na wniosek tych wytwórn przez firmy zagraniczne.

Ujęcie bandy w Warszawie.

Władze policyjne wpadły na trop bandy terorystów, która zorganizowana w Warszawie planowała zbrodnicze akty. W ostatniej chwili dochodzenia do prowadzily do ciekawych odkryć i aresztowań, dokonanych w jednym z hoteli warszawskich. Szczegóły trzymane są na razie w tajemnicy. Sprawa zatacza coraz szersze kręgi.

Lamenty nacjonalistów gdańskich.

W przejeździe do Królewca zawitali w środę do Gdańska przedstawiciele prasy niemieckiej. Na przyjęciu wydawców niemieckich wiceprezydent senatu, Zrehm, apelował do nich, aby nie zapominali o niemieckim Gdańsku i pomagali mu w walce o niemieckość. Gdańsk jest doświadczeniem dla Ligi Narodów, aby narody kierowały się nie siłą, ale drogą prawa. Gdańsk w ostatnim czasie rozczarował się bardzo Ligą Narodów opieką.

Odwiedziny przedstawicieli prasy Rzeszy niemieckiej w Gdańsku dały sposobność gdańskiej prasie oraz przedstawicielom kół rządowych i gospodarczych do całego szeregu wyrzuceń. Celem tych wyrzuceń było podkreślenie ścisłych stosunków politycznych i gospodarczych, łączących Gdańsk z Niemcami, z drugiej zaś strony przedstawienie stosunków w Polsce w najczarniejszych barwach.

Zapatrywaniu temu dał wyraz m. in. na przyjęciu, wydanem dla prasy niemieckiej, wiceprezydent senatu, dr. Ziehm, podkreślając w swoim przemówieniu powitalnym wyłącznie niemiecki charakter Gdańska od początku jego istnienia. W dalszym ciągu dr. Ziehm podkreślił zupełną samodzielność państwową Gdańska, w którym Polska ma tylko ściśle ograniczone prawa gospodarcze. Wskazując na stosunek do Ligi Narodów, dr. Ziehm skrytykował ostro Ligę, oświadczając, że Liga Narodów kieruje się w swoich rozstrzygnięciach międzynarodowych różnemi względami, ale nie interesem Gdańska. Jeżeli Liga Narodów nie będzie mogła przeprowadzić powierzonego jej zadania obrony Gdańska, traci prawo zaufania ze strony narodu.

Tego rodzaju opinia o Lidze Narodów została wygłoszona w Gdańsku poraz pierwszy z najwyższego urzędowego miejsca. Z takim zdaniem spotkać się można było w Gdańsku tylko w najjaskrawszych organach nacjonalistycznych, dzisiaj zaś senat oficjalnie przez usta swego wiceprezydenta stawia tej instytucji międzynarodowej zarzut stronniczości.

Uchwalenie monopolu zapalczanego.

Na środowym posiedzeniu Senatu uchwalono ustawę o monopolu zapalczanym bez zmian. Wobec tego po ogłoszeniu jej w Dzienniku Ustaw będzie mogła wejść w życie.

Powrót optantów polskich.

W piątek, dnia 17. bm przybędzie do Zbąszynia pierwsza grupa optantów polskich z Niemiec, złożona z około 500 osób. W Zbąszyniu odbędzie się uroczyste powitanie naszych rodaków. Tego dnia optanci przybędą do Poznania.

Ze świata.

Zale b. kronprincea.

Pewna amerykańska gazeta ogłasza obecnie list pisany w ostatnich latach przez b. „Kronprinza” do pewnej pani w Bostonie. Kronprinz wynurza swoje opinie o polityce ojca. „Mój ojciec — pisze — przegrał grę, ponieważ nie umiał pozyskać na sprzymierzeńca ni Anglii ni Rosji. Ostrzegałem go pięć razy mówiąc mu, że nas odosobnionych niszczy, mając poparcie tylko w Austrii, która sama w sobie się rozpada. Chciałem otworzyć oczy naszemu rządowi — nadarmo. Z otwartymi źrenicami widziałem, że się zbliża nasza zguba, mnie nie dano nigdy możliwości pokazać co umiem”. Lecz na innym miejscu „Kronprinz” składa winę na socjalizm. Francję nazywa „dzikim psem” prosząc mało znaną w Ameryce adresatkę, żeby przekonała Amerykę o tem, że Francję trzeba nauczyć rozumu.

Wielka Moskwa.

Profesor Szostakow wypracował na żądanie swego ministerstwa plan rozbudowy Moskwy. Według tego projektu ma Wielka Moskwa obejmować 196,400 dziesięcin (dzies. 1,1 ha). Projektowane są wielkie ogrody i parki leśne. Projekt liczy się z wzrostem ludności miasta i to do 4,000,000 w przeciągu 4 ch lat.

O ulaskawienie potwora.

Obrońca Angersteina wniósł o ulaskawienie dla swego klienta, mimo że zbrodniarz pogodził się z wyrokiem śmierci.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 17 lipca 1925 r.

Dziś: Aleksego w. Słońca wschód 3.59 zachód 8.12. Księżyc wschód 1.28 zachód 5.21
 Jutro: Szymona z Lipnicy w. patr. Pols. Słońca wschód 4. 0 zachód 8.11. Księżyc wschód 2. 4 zachód 6.18

— Jak w wczorajszym numerze naszego Dziennika donosiliśmy, zaginęła p. Bakosiowi jedna sztuka bydła podczas pędzenia z Brus do Chojnic. Lecz netylko tę stratę poniósł p. B., bo w dodatku zaginęła mu w niewytłomaczony sposób płaszcz z woza. Widocznie zmieniał on właściciela. Miejmy jednak nadzieję, iż obie zguby w najkrótszym czasie się odnajdą.

— **Pojawili się cyganie.** W okolicy Ostrowitego i Lichnowów pojawiły się znów hordy cygańskie. Jednego rolnika okpiłi dość poważnie z koniem. Zachciało mu się bowiem cygańskiego konia, którego mu też sprzedali za bardzo poważną sumkę. Najgorsze było to, iż ów gospodarz niezastanowił się nad jego zdolnościami, zaś kiedy się przekonał, iż zwierzę to dobrze żre i wygląda, jednak nie chce ciągnąć, cyganów już nie było. Będzie może w przyszłości trochę ostrożniejszy przy zawieraniu interesów z cyganami. Dostyć już w tym kierunku się publiczność ostrzeża, lecz mimo to znajdują się tacy co wpadają na lep cygański.

— **Do wszystkich mieszkańców.** Związek Obr. Kresów Zachodnich zwraca się do wszystkich, będących w posiadaniu jakichkolwiek dokumentów, foto grafii, wycinków z gazet lub tp., dotyczących działań niemieckich władz, Grenzschutz'u lub bojówek i innych organizacji niemieckich w latach 1918—1922 z gorącym wezwaniem, by zechcieli je przesać pod adresem: Związek Obrony Kresów Zachodnich — Okręg Środkowy — Nowy Świat 21 — Warszawa.

Na żądanie nadsyłane dokumenty po wykorzystaniu ich przez Związek będą właścicielom zwrócone. Z uwagi na ogromną doniosłość sprawy opublikowania tych materiałów, które służyć mają jako poparcie prowadzonej przez Z. O. K. Z. akcji o odszkodowanie od Niemców za wyrządzone krzywdy, uprasza się również wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek wiadomości, dotyczące wspomnianych dokumentów, o skomunikowanie się jak najrychlejsze z Związkiem Obrony Kresów Zachodnich.

— **Z Izby odwoławczej Sądu Okręgowego** z dnia 14 lipca 25. r. Staje Marjanna Wojtyńska, niezamężna, zamieszkała w Zaroślach, oskarżona o to, iż w marcu zeszłego roku w Ślitwach zabrała 3 mtr. sukna własności Józefa Witkowskiego. Oskarżona została przez sąd pokoju w Czersku zasądzoną na 7 dni więzienia i na ponoszenie kosztów. Oskarżona wniosła przeciw temu wyrokowi sprzeciw. Ponieważ oskarżona na rozprawę się nie jawiła ani żadnego usprawiedliwienia nie nadesłała, przeto sąd odrzucił odwołanie oskarżonej na jej koszt.

Nie zapomnij!

Bierz, Szanowny Czytelniku, pióro i atrament a pozbędziesz się jednego kłopotu. Im prędzej, tem lepiej! Od 15 bieżącego miesiąca już można odnowić przedpłatę na nasze pismo. Bierz nożyczki, wytnij zamówienie z czwartej strony, wypełnij i rzuć do skrzynki pocztowej a już sprawa załatwiona. Lub też oddaj zamówienie listonoszowi lub na poczcie, a drugie zamówienie swemu sąsiadowi.

Ale nie zapomnij o tem!

Izydor Baszanowski, Rozalja Baszanowska za mieszkali w Karsinie, oskarżeni o to, iż w wrześniu zeszłego roku w Karsinie, do władzy obwinili listonosza Marjana Rinka świadomie fałszywie o popełnienie przestępstwa i to kradzieży. Oskarżeni zostali przez Sąd pokoju w Czersku zasądzeni na jeden miesiąc więzienia oraz na ponoszenie kosztów, przeciw temu wyrokowi wnieśli osk. sprzeciw. Podczas rozprawy oskarżeni na rozprawę się nie jawiili ani też swego niestawienia dokładnie nie uwilnościł przeto sąd odwołanie oskarżonych odrzucił na ich koszt.

Marcin Boryna, zamieszkały w Chojnicach został mandatem karnym przez Urząd Akc. Monopolu w Chojnicach skazany na grzywnę 70 złotych oraz konfiskatę zajętych 800 gr. tytoniu. Oskarżony wniósł przeciw temu mandatu sprzeciw. Ponieważ oskarżony na rozprawę się nie jawił ani też swego niestawienia nie usprawiedliwił, przeto sąd odwołanie odrzucił na koszt oskarżonego.

Dominik Zabrocki, zamieszkały w Kłodawie oskarżony o to, że w wrześniu 23 roku w okolicy Pawałów polował w miejscu gdzie, nie miał prawa i to w lesie państwowym. Oskarżony został przez sąd pokoju w Chojnicach zasądzony na 20 zł. grzywny, w razie nieściągalności na 20 dni więzienia lecz przeciw temu wyrokowi wniósł na czasie odwołanie. Ponieważ oskarżony na rozprawę się nie jawił ani swego usprawiedliwienia dostatecznie nie nadesłał, przeto sąd odwołanie skarżonego odrzucił na jego koszt.

Augustyn Dolny, zamieszkały w Gołuniu, pow. Kościerzyna, został zasądzony o nieprawne łowienie ryb przez sąd pokoju w Kościerzynie na grzywnę 50 złotych lub 5 tygodni więzienia oraz na ponoszenie kosztów postępowania. Przeciw temu wyrokowi wniósł oskarżony na czasie odwołanie. Podczas rozprawy oskarżony do winy się nie poczuwał i tłumaczy, że w dniu krytycznym ryb nie łowił. Po przeprowadzonej rozprawie sąd odwołanie co do winy odrzucił na jego koszt, natomiast co do kary zmienia w tym kierunku, że oskarżonego zasądza na grzywnę 20 złotych i na ponoszenie kosztów.

Augustyn Kantak, zamieszkały w Wielkim Mędromierzu, został przez sąd pokoju w Tucholi zasądzony o obrazę czci na grzywnę 50 złotych lub za każde 2 złote jeden dzień więzienia oraz na ponoszenie kosztów postępowania. Przeciw temu wyrokowi wniósł oskarżony odwołanie. Podczas rozprawy sąd Okręgowy odwołanie Kantaka i oskarżyciela prywatnego Murawskiego odrzucił na ich koszt.

Jan Krauze, zamieszkały w Borowym Młynie, oskarżony o to, iż w marcu zeszłego roku w Kobyli górze przez trzy samoistne czyny zabrał 1/4 metra wałków i szczapów na szkodę skarbu państwowego. Oskarżony został przez sąd pokoju w Chojnicach zasądzony w trzech wypadkach na łączną karę sześć dni więzienia oraz na ponoszenie kosztów postępowania. Przeciw temu wyrokowi wniósł oskarżony odwołanie. Ponieważ oskarżony na rozprawę się nie jawił przeto sąd odwołanie oskarżonego odrzucił na jego koszt. Jako obrońca występował p. mec. Behnke.

— **Mile spotkanie.** We czwartek spotkało się tu w Chojnicach trzech starych znajomych. Jak zwykle przy tak niespodziewanym spotkaniu bywa, nie obeszło się bez „zakropienia” prastarym zwyczajem. Nic też dziwnego, iż wycieczkowiczom zakręciło się nielada w czuprynie, no i wtedy dopiero zaczęło być weselo. Opowiedzieli sobie cały ich zyciorys a kiedy z nim skończyli, zaczęli to samo od początku tak że ostatecznie pomieśzał się im groch z kapustą i nie wiedzieli jak się z tego wygrzebać i rozerwać. Ostatecznie schwycili się nawzajem za szyję dla utrzymania lepszej równowagi i tak stali sobie szczęśliwcy pod pewną kamienicą przy ulicy Gdańskiej. Potrzeba było tylko jeszcze jedno zdjęcie fotograficzne na wieczną pamiątkę nierozdzielnej braterstwa.

— **Szczęście w nieszezęściu.** Pewna oby watełka z ulicy Mickiewicza zgubiła swą torebkę ręczną wraz z wszelkimi dokumentami i mniejszą gotówką. Ostatecznie udało się jej torebkę odnaleźć, w której prócz gotówki wszystko pozostało. Widocznie znalazła tę torebkę już przedtem jakaś inna osoba i gotówkę sobie przywłaszczyła zaś dokumenty się w niej znajdujące były dla tej osoby nieważliwie bezwartościowe. Poszkodowana zaś więcej cieszy się odnalezieniem dokumentów, jak smuci się straconą gotówką, gdyż papiery były dla niej bardzo ważne.

— **Z zebrania Tow. Powstańców i Wojaków.** Na czwartkowe nadzwyczajne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków stawilo się 82 członków. Zebranie to co do udziału członków można liczyć za najliczniejsze od tych, które dotychczas się odbywały. Na pół godz. przed zebraniem odbyło się posiedzenie komisji, która uchwaliła wręczenie dyplomów tym członkom, którzy w dotychczasowej pracy dla Tow. się zasłużyli.

Wyniki uchwał komisji są dotychczas trzymane w ścisłej tajemnicy. Jedynie podano do ogólnej wiadomości, iż odbędzie się święto miejscowego tow. gdzie zostaną wydane uroczyste dyplomy. W myśl uchwały komisji zostaną wydane dyplomy dwurazowo.

Po ukończeniu posiedzenia komisji przez pan Standera zagaił zebranie hasłem tow. „Wolność” oraz podał porządek obrad, który jednogłośnie przyjęto. W punkcie 2 sekretarz odczytał sprawozdanie z ostatniego posiedzenia, oraz odczytał rozkaz okręgowy. Między innymi w rozkazy odczytano pochwałę dla miejscowego Towarzystwa, oraz dla prezesa tegoż p. Standery za sprężyste zorganizowanie na miejscu zjazdu okręgowego, oraz przygotowanie obiadu dla tylu wojaków.

Dalej w miesiącu sierpniu odbędzie się zjazd Tow. Pow. i Wojaków na Kaszubach, gdzie również odbędzie się zawody.

Ponieważ dotychczas nie jest podany program zawodów, zawodnicy się nie zgłosili i czekają na program.

W rozkazy także nadmieniono, że odznaki swego czasu wydane kosztują od 2 30 do 3 ch złotych. Następnie podano do wiadomości członków, iż w niedzielę dnia 19 bm. odbędzie się strzelanie i to na odległość 100 mtr. w pełnym rynsztunku 4 naboje, i w pełnym rynsztunku w maskach 4 naboje.

W dalszym ciągu uchwalono z powodu przyjazdu plutonu z Ogorzelin, powitać tychże oraz iść na wspólną mszę św. o godz. 12.15.

W sobotę dnia 1 sierpnia odbędzie się wieczorem wymarsz do Kłodawy na wspólne wolne ćwiczenia. Wymarsz ten będzie miał i tę dodatnią stronę, że oba towarzystwa będą mogły wypłówać owoce dotychczasowej swej pracy.

Uchwalono dalej odbywanie ćwiczeń w każdy piątek o godz. 8 wieczorem czyniąc zastrzeżenie, że członek, który się na ćwiczenia nie stawi wykluczony zostanie każdorazowo od strzelania.

Na zakończenie polecono zarządowi wejść w porozumienie z jednym miejscowym kapelmistrzem, celem założenia orkiestry przy Tow. Pow. i Wojaków. Tak wyjaśnił p. prezes fundusze na zakup brakujących instrumentów się znajdują.

Z naszej strony nadmienić nam wypada, że Tow. miejscowe Pow. i Woj. zyskuje coraz więcej członków chętnych do wszelkich poświęceń dla dobra ojczyzny i sądzimy, że Tow. swą gorliwą pracą przyciągnie do siebie jeszcze tych wszystkich, którzy dotychczas nie mają do niego zaufania, a starają się Tow. pominąć. Gdy to się stanie, będzie to najlepszą odpowiedzią dla hakatów wschodnio-pruskich, którzy na swych zjazdach „Stalhelmów” i innych rzucają oszczerstwa i wyzwiska pod adresem naszej ojczyzny. Na tem zebranie prezes zamknął hasłem Wolność.

— **Zabawa Polskiego Związku Kolejowców.** Jak się dowiadujemy urzędu Polski Zwią-

zek Kolejowców dnia 2 sierpnia swoją tegoroczną zabawę w ogrodzie i na sali p. Gańczy w Nowej Ameryce, która sądząc po dotychczasowych przygotowaniach i pracach w komisji zabawowej ma najlepsze widoki powodzenia i niezawodnie zwabi rzesze sympatyków. Za wczesna jest jeszcze pora, aby szerzej się o tej zabawie rozpisać, pragniemy jednak zawiadomić szan. czytelników, iż Polski Związek Kolejowców projektuje z tej zabawy uczynić istotną zabawę ludową, która swymi urozmaicheniami sama za siebie ma mówić i zyskać poklask. Życzymy jak najlepszego powodzenia.

Cofnięcie ograniczeń w przyjmowaniu bilonu. Ministerstwo Skarbu komunikuje: Zarządzenie Banku Polskiego, dotyczące systemu przyjmowania monet zdawkowych wywołane było okolicznościami przejściowymi, związanymi z brakami technicznymi bilonu, w szczególności nadmierną ilością drobnych odcinków, oraz dużą ilością destruktyw. Ostatnio przez ministra skarbu wydane zarządzenie, dotyczące zniszczenia uszkodzonych, biletów zdawkowych i zastąpienia ich nowymi w sumach bardziej odpowiadających potrzebie obiegu pieniężnego pozwoliło na cofnięcie stosowanych przez Bank Polski ograniczeń w przyjmowaniu monet zdawkowych przy spłacie zobowiązań. W ten sposób wszystkie kasy instytucji państwowych i na wpol państwowych są obowiązane do przyjmowania bilonu bez ograniczeń, dzięki czemu znikną trudności, które odczuwały w ostatnich czasach przy wymianie bilonu najszerze warstwy ludności.

Kronika prowincjonalna.

Czersk. (Pożar). W piątek nad ranem wybuchł ogień w domu kupca p. Kiedrowskiego przy ulicy Dworcowej. Większych szkód wskutek natychmiastowego wkroczenia Straży Pożarnej nie wyrządził.

— (Kradzież). W nocy ze środy na czwartek skradziono p. Pegowi zamieszkałemu przy ul. Targowej wózek ręczny. Sprawców dotychczas nie wykryto.

Czersk. (Świętokradztwo). W czwartek rano zauważył ksiądz p. Szczygiel przy obchodzeniu kościoła, iż rozbite były dwie skarbnice kościelne i za wartość z nich wyjęta. Znalazł się jednakże również sprawca, gdyż ksiądz zauważył go skrytego między ławkami. Dał on się wieczorem zamknąć w kościele, aby następnego dnia przy otwarciu i po dokonanej kradzieży swobodnie opuścić kościół. Sprawa jednakże się nie udała i świętokradca powędrował do więzienia.

Tuchola. Gdy wioślanka p. Reinowska z Kościelki weszła na strych chlewa, szukać za znosłemi jajkami, nagle osad się zerwał i p. R. spadła do chlewa, przyczem odniosła takie obrażenia, iż musiano wezwać lekarza.

— Nadleśnictwo Gołębek urządziło ostatnio licytację drzewa. Taksa wynosiła za szczapy sosnowe 6 zł. za mtr., za okrągłaki sosnowe 4 50 zł. Udział był słaby, wobec czego można było drzewo nabyć po cenach taksy.

— Rolnictwo nasze przechodzi w obecnym przednowku ciężkie chwile i kłopoty. Świadczą o tem liczne przymusowe licytacje zboża na pniu, dokonywane przez urzędy skarbowe. W ubiegłym tygodniu przeprowadzono w naszym powiecie także przetargi u 5 gospodarzy.

Kleszczewo, pow. kościerski. W niedzielę dnia 12 lipca br. rojło się tu od okolicznego ludu. Już w wczesnych godzinach przedpołudniowych napływały tłumy z wszystkich stron, celem wzięcia udziału w pamiętnej po wsze czasy i wieki uroczystości poświęcenia i założenia t. z. „Kamienia Węgielnego” pod nowo tu powstającym gmachem przybytku bożego.

Celem dokonania uroczystego aktu poświęcenia, zjechało dwóch księży kanoników z Pelplina.

Przybywających w krytym powozie w eskorcie — z tędy zorganizowanego oddziału jeźdźców z sztandarem na czele, księży kanoników oczekiwali u progu wioski: bractwo kościelne z Pogódek, dziewczęta z wieńcami, orkiestra i niezliczone tłumy. Pochód zorganizował się tak, że za orkiestrą kroczyło bractwo, potem zastęp jeźdźców w liczbie około piętnastu, na czele kilku w ubraniach krakowskich, następnie powóz z przewielebnymi księżmi, po bokach szły dziewczęta z wieńcami, za powozem także sam zastęp jeźdźców wszyscy w kolorowych szarfach i rzesze ludu. Przy dźwiękach pieśni: „Kto się w opiekę” posuwał się powoli uroczysty ten orszak przez pięknie umajoną wioskę, mijając liczne triumfalne bramy, w kierunku miejscowej sali na uroczyste nabożeństwo.

Mszę św. odprawił ks. kanonik Michalski. Pieńia mszalne wykonywał chór z Pogódek. Podczas nabożeństwa jeźdźcy stali szeregiem na ulicy, tuż koło biegającej.

Po nabożeństwie sformował się pochód w takim samym jak poprzednio porządku, z tą tylko różnicą, że za księżmi, których razem było pięciu, ustawiło się tow. śpiewu. Ruszono na plac budowy, który pięknie uwieńczony miłe budził wrażenie i widok. Wśród wijącego się czworokątem gotowego już fundamentu, wynosi się gotowy już zrąb ołtarza, na którym obok małego pogłębienia leży milczący czworokątny niewielki kamień. Podczas gdy lekko drgają światła gromnic na ołtarzu stojących, to na tuż koło umieszczonym wysokim maszcie osadzona chorągiew wesoło łopocze w powietrzu. Słońce wybiwszy się na sam szczyt niebieskiego namlotu przypieka niemilosiernie.

Z przybyciem na miejsce wygłosił przewielebny ks. k. Kurowski okolicznościowe kazanie. Kreśląc na

wstępie historję przed wiekami tu się wznoszącego kościoła, wspomniął, że kościół kleszczewski powstał w wieku trzynastym. Zanikł on, czyli że nieczynny był w późniejszych wiekach, i to z powodu wyniesienia się z tych tu okolic dla niezdrowego powietrza zakonu Cystersów. Zburzony został niedługo później przez najazd szwedzki — który jak wiadomo w latach 1655 i 1656 zniszczył i spustoszył cały nieomal ówczesny kraj polski. Zaznaczył, że pamięć o owej świątyni jako święta i niezatarta tradycja przekazywana z pokolenia w pokolenie odżyła niedawno w umysłach i sercach miejscowego obywatelstwa budując go do czynu, który takim oto już jest uwięziony skutkiem jakim jest rozpoczęta budowa. Kreśląc doniosłe znaczenie „kamienia węgielnego” złożył przewiel. ks. k. razem z tłumem wiernych uroczyste ślubowanie wierności kościołowi katolickiemu odmówieniem „Składu Apostolskiego”. Teraz odczytał ks. wikary Stawicki dokument dokonywanego się aktu, który ku wiecznej rzeczy pamiętce później razem z kamieniem został wmurowany.

Aktu poświęcenia dokonał ks. k. Kurowski. Akt skończył się odmówieniem „litanii do Wszystkich Świętych”. Teraz wśród powagą chwili tchnącego nastroju wmurowano kamień. Następnie przemówił w gorących, do głębi wzruszających słowach ks. proboszcz Zakryś, wyrażając gorące podziękowanie przewiel. Księżom kanonikom za Ich łaskawe dotąd przybycie, jakoteż wszystkim, którzy czemkolwiek przyczynili się do upiększenia tej pamiętnej uroczystości. Kończąc zwrócił się z apelem do ofiarności obywatelstwa słowami: Nie odpychajcie mej zebrającej ręki, która godny wynieść pragnie dom Dobrodziejowi nas wszystkich. Pochód ruszył z powrotem rozwiązując się później.

Jak z rozlicznych aluzjów wiedzieć było można, wieczorem odbyć się miało przedstawienie amatorskie pt.: „Wenancjusz”. — Jest to dramat religijny w pięciu aktach, który kilkakrotnie już grany tak tu jak w okolicznych wioskach, godny jest zobaczenia już to ze względu na znakomitą grę zespołu, jak też ze względu na głęboko tu się odzwierciedlających tradycję i uczuć świętej wiary. Usnuty jest na tle przeszłowań chrześcijan w zamierzonych czasach starożytnego Rzymu. Dochód przeznaczony jest z wszystkich przed stawień na kościół.

Ubolewać tu już trzeba nad tem, że obywatelstwo nie spieszy zbyt licznie na owe przedstawienia. Natomiast na wprost karnawałowe w okolicy zabawy ma pieniądze tak młodzież jak i starsze obywatelstwo splesząc na nie licznie, lecz tu gdzie idzie naprawdę o wyniosły i szlachetny cel — ideału wiary, — a idzie tem samem i o chwałę i potęgę wolnej dziś Ojczyzny — napotyka się na niezrozumianą i niczem niewytłomaczoną apatję. — Oj! oj!... Dokąd to prowadzi? P. B.

Świekatowo, pow. świecki. (Prymicje). W czwartek 9 lipca br. obchodził ks. Władysław Baumgart tutaj swoją prymicję. W tym oto dniu odprawił w miejscowym kościele parafjalnym swą pierwszą ofiarę mszy świętej.

Ostatnie wiadomości.

Zaniechanie wycieczki angielskiej do Rosji.

Delegacja parlamentarzystów angielskich, która miała udać się do Rosji sowieckiej, odłożyła swój wyjazd z powodu zaostrzenia się stosunków angielsko-rosyjskich.

Transport niemieckich gazów do Chin.

Angielski sekretarz stanu do spraw wojennych oświadczył, że powiadomiono go ze strony młarodajnej, iż chińscy militarzyści poczynili u chemików niemieckich znaczne zamówienia na dostawę gazów trujących. Minister posiada również wiadomość o tem, że w wypracowaniu planów wojskowych dla armji chińskiej biorą udział rzeczoznawcy sowieccy.

Dokoła rewolucji chińskiej.

Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Coolidge odbył konferencję z Kellogem, na której rozważano stanowisko Ameryki w sprawie chińskiej. Kellogg oświadczył, że Ameryka przestrzegać będzie porządku, przyjętego na konferencji waszyngtońskiej. Stany Zjednoczone będą zwracały uwagę, aby Chiny ze swej strony zadość uczyniły zobowiązaniom swoim w kwestji ochrony praw cudzoziemców.

Zgon uczzonego polskiego.

W dniu 15 bm. zmarł nagle w Warszawie wybitny chemik polski, dr. Stefan Niementowski.

Zaęganie strajku rolnego.

Strajk rolny został zaęganym, ponieważ rząd podjął się wkroczenia na skutek memorjału robotników rolnych, którzy wykazywali, że świadczenia w naturze są zbyt nisko obliczone przez ziemian.

Związek Zawodowy Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Związek Zawodowy Robotników Rolnych zwrócił się do rządu z memorjałami, w których wskazują na ciężkie warunki pracy przy zbiorach, wywołane deszczami, oraz niewłaściwym przeliczaniem naturaljów na gotówkę przy utrzymujących się wysoko cenach żyta i domagają się natychmiastowej interwencji Rządu, ażeby zapobiedz strajkowi.

Rząd uznał potrzebę szczegółowego zbadania postulatów robotniczych i w tym celu minister Pracy i Opieki Społecznej wydał niezwłocznie rozporządzenie o powołaniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Wobec powyższego rozstrzygnięcia Rządu wspomniane wyżej organizacje zawodowe robotników rolnych postanowiły strajku zaniechać.

Echa zatargu czesko-watykańskiego.

Z powodu kościelno politycznych walk partyjnych w Czechosłowacji wynikło poważne przesilenie. Narodowo socjalna partja, należąca do większości rządowej żąda wniesienia nagłego wniosku w sprawie uroczystości husyckich, które zmusiły Nuncjusza Papieskiego do wyjazdu. Natomiast rząd nie życzy sobie, aby tą sprawą zajmować się miano w Izbie Posłów. Tymczasem min. Benesz, który jest członkiem partji socjalistyczno-narodowej, nie zdołał w swoim klubie Partyjnym odpowiedniej uchwały przeprowadzić w myśl stanowiska rządowego. Wobec tego min. Kolei, Stribny, który jest prezesem partji soc. nar., podał się do dymisji. Podobno zgłosił swą dymisję min. Poczty, Franke, który również jest członkiem owej partji. Min. Benesz prawdopodobnie pozostanie na swoim stanowisku ministra Spraw Zagranicznych.

Z wojny marokkańskiej.

Franc. Ministerjum Wojny postanowiło przyjmować ochotników na wojnę marokkańską.

Trzy hiszp. eskadry lotnicze pod dowództwem infanty Alfonsa odleciały na front marokkański.

Rokowania lotnicze w Bernie Morawskiem.

W środę rozpoczęły się w Bernie rokowania polsko-czechosłowackie, mające na celu zaprowadzenie polskiej linii komunikacyjnej lotnicznej Kraków-Wiedeń przez Czechosłowację.

Min. Skrzyński w Ameryce.

W środę przybył do Nowego Jorku minister Spraw Zagranicznych p. Skrzyński. Na powitanie ministra „przedstawiciel sekretarza stanu przybył na pokład okrętu „Paris” na kilka godzin przed zawnięciem okrętu do portu. Reprezentant sekretarza stanu wyraził min. Skrzyńskiemu w imieniu rządu Stanów Zjedn. głęboką radość z powodu jego odwiedzin. Minister, znajdujący się w towarzystwie przedstawiciela rządu Stanów Zjednoczonych, przyjął powitanie od szeregu wybitnych osobistości.

Obrady kolejowe w Pradze.

Od 9—11 bm. odbywała się w Pradze Czeskiej konferencja przedstawicieli zarządów kolei polskich i czeskich. Omawiano sprawy uregulowania ruchu granicznego i taryfy osobowej.

Aresztowano organizatora zamachów.

W Warszawie aresztowano b. naczelnika więzienia w Strużanach, Antoniego Budzynieckiego, który przybył do Warszawy w maju i próbował nawiązać stosunki z rozmaitymi ludźmi, którzy mieli do konywać zamachów.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Ochotnicza Straż Pożarna. W piątek wieczorem o godz. 7.30 ćwiczenia. Zbiórka na pl. Piastowskim. Komendant.

Chojnice. Tow. Powst i Wojaków w Chojnicach urządza w niedzielę dnia 19 bm. ostre strzelanie.

Zbiórka rano o godz. 5.40, odmarsz o godz. 6. Po południu o godz. 1.30. Strzelac będzie także placówka Ogorzeliny. Natomiast Kłodawa i Pawłówek strzelania nie zgłosiły i udziału wzięść nie mogą.

„Wolność” Zarząd.

Chojntec. Zebranie Ligi katolickiej i tow. Misyjnego, odbędzie się w auli szkoły powszechnej w piątek dnia 17 bm. o godz. 8 wieczorem. Ks. prob. Makowski wygłosi wykład o wystawie Misyjnej w Watykanie. Zarząd.

De

Bez opłaty.

Urzedu pocztowego

w miejscu.

Bez opłaty.

Urzedu pocztowego

w miejscu.

400

Chojnice, Zebranie Zarządu i Komisji Rewizyjny Związku Inwalidów wojennych odbędzie się w piątek 17 bm. o godz. 7 wieczorem w Hotelu Priebe. Przewodniczący.

Dział gospodarczy.

Targowica miejska.

Urządowe Sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 15. 7. 1925 r.

Spędzono: 586 szt. bydła, 1480 szt. świń, 505 szt. cieląt, 984 szt. owiec, 48 szt. wołów, 235 szt. buhaji, 303 szt. krów, — szt. kóz, — szt. prosiąt.

Razem zwierząt.

Placono za 100 kg. żywej wagi za:

I. Bydło:

Stadniki:

a) pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej —
b) pełnomięsiste młodsze 78—80

Jałówki i krowy:

a) pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej —
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7, 86—88

c) starsze wytuczone krowy, i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	74—76
d) mierne odżywione jałówki i krowy	60—
e) licho odżywione krowy i jałówki	40—46
Licho odżywione młódź (zarioki)	—
Woly:	
a) pełnomięsiste, wytuczone woly, najwyższej wartości rzeźnej, niezapręgane	—
b) pełnomięsiste, wytuczone woly od lat 4 do 7	84—86
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	76—80
d) mierne odżywione młode, dobrze odżywione starsze	—
II. Cielęta:	
a) najprzedniejszego opasu (Doppellendary)	—
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	98—100
c) średnio tuczne cielęta i najprzedniejsze ssaki	86—90
d) mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	76—80
e) liche ssaki	66—60
III. Owce:	
Opasy chlewne:	
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	60—64
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce	54—56
c) mierne odżywione skopy i owce	38—44
IV. Świnie:	
a) tuczne ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 120 do 160 kg. żywej wagi	138—
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	140—144
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	134—136
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	124—128
f) maciory i późne kastraty	120—140
Przebieg targu spokojny.	

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 15. 7. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	00,00—00,00 zł.
Pszonica	35,50—37,10
Jęczmień brow.	23,50—24,50
Owies	31,50—32,50
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.	44,75—46,50
" " " 70 " " "	42,75—44,75
Mąka psz. 65 proc. wł. work.	54,50—57,50
Osipa żytnia	20,00—
Łubin niebieski	10,00—11,25
Łubin żółty	12,50—14,50
Słoma żytnia pras.	3,00—3,90
Słoma żytnia luz.	2,00—2,20
Groch Victoria	28,00—32,00
Ziemiaki fabr.	—
Koniczyna żółta	—
Koniczyna biała	—
Płatki ziemniaczane	—
Koniczyna czerw.	—
Koniczyna szwedzka	—
Usposobienie słabe.	

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukarnia i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach

Za tak liczne dowody szczerego współczucia i brania udziału w obrzędzie pogrzebowym mojego najdroższego męża i naszego kochanego ojca składamy wszystkim serdeczne

„Bóg zapłać“!

Stroskana rodzina Pronobisów.

Chojnice w lipcu 25 r.

Nadszedł

RYŻ

Dla odsprzedających oddaje po tańszych cenach.

MERKUR CHOJNICE

1577

Poszukuje się

podróżującego

do sprzedawania maszyn do sycia, centryfugów i maszyn rolniczych na stałą pensję 200 zł miesięcznie i prowizję. Reflektuje się tylko na sumienną dobrze wpracowaną siłę. Zgłoszenia pod ofertą Nr. 1547 do eksped. Dziennika Pomorskiego.

Zamawiam niniejszym pismo

„Dziennik Pomorski” z Chojnic

na miesiąc sierpień

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem 2,08 złotych

dnia 1925

Imię i nazwisko

adres

adres

okwitowanie poczty

Przetarg.

Wykonania budowy domu mieszkalnego dla 2 rodzin robotniczych w Siennicy, nadleśnictwo Czersk, pow. chojnicki, ma być oddane w drodze przetargu publicznego.

Blankiety ofertowe otrzymać można za opłatą 3,00 zł. w biurze Państw. Urzędu Budownictwa Naziemnego w Chojnicach, Dworcowa 8, dokąd uprasza się również nadsyłać oferty w opieczetowanej kopercie z odnośnym napisem z dołączeniem kwitu na złożone 1% wadium sumy oferowanej w Kasie Leśnej.

Otwarcie ofert nastąpi w **środe, dnia 29 bm. o godz. 10-tej** przy ewtl. obecności ubiegających się o powyższe prace.

Chojnice, dnia 11 lipca 1925 r. 1571

Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego.

Przetarg.

Wykonanie budowy budynku gospodarczego, ogrodzenia i przepustów dla placówki straży celnej w Kobylejgórze, pow. chojnicki ma być oddane w drodze przetargu publicznego. Wymienione prace dzieli się na 3 losy i to:

- los I prace murarskie,
- los II prace ciesielskie,
- los III prace dekararskie.

Blankiety ofertowe otrzymać można za opłatą 2,00 zł. za każdy los w biurze Państw. Urzędu Budownictwa Naziemnego w Chojnicach, Dworcowa 8, dokąd uprasza się również nadsyłać oferty w opieczetowanej kopercie z odnośnym napisem z dołączeniem kwitu na złożone 1% wadium sumy oferowanej w Kasie Urzędu Celnego w Chojnicach.

Otwarcie ofert nastąpi w **środe, dn. 29. 7. br. o godz. 11-tej** przy ewtl. obecności ubiegających się o powyższe prace.

Chojnice, dnia 14 lipca 1925 r. 1572

Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego.

Wielki wybór

żurnalach francuskich Rekord

także i innych z krojami i bez. Specjalne żurnale na bieliznę poleca

Księgarnia „Dzien. Pom.” w Chojnicach.

Zamawiam niniejszym pismo

„Dziennik Pomorski” z Chojnic

na miesiąc sierpień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem 2,08 złotych

dnia 1925

Imię i nazwisko

adres

adres

okwitowanie poczty

Tapety

borty, listwy do tapet

w wszystkich cenach.

Stały przyływ nowości!!!

W. Heyn

Plac Jagielloński 6 Plac Jagielloński 6

Niniejszem podaję do wiadomości, że wszelkie prace wchodzące w zakres

zawijania elektromotorów i dynamo

do 100 P. S. we własnym warsztacie w najkrótszym czasie po cenach najniższych

zalatwiam.

Proszę się przekonać o cenach konkurencyjnych. Za trwałe wykonanie daję gwarancję.

Ottom Rott, mistrz elektrotechniczny Chojnice, Gdańska nr. 6. 1074

Przetarg przymusowy

w Ogorzelinach

w poniedziałek, dnia 20 bm.

o godz. 2. pop. przed

Sołectwem

ca. 4 morg. żyta

na pniu

najwięcej dającym za gotówkę.

1565

Wiśniewski

kom. sądowy, Chojnice.

Odwołanie!

Obrazę rzuconą

p. Maliszewskiej

niniejszem odwołuję. 1570

Jaskulska

Borzyszkowo, pow.choj.

Z powodu wyprowadzenia

się optantów, poszukuje się

kowala

z własnymi narzędziami,

oraz jedną 7569

familję z zaciężnikami

Majątność Czartolomie

przy Chojnicach

Licytacja przymusowa

w sobotę, dnia 18 7 25 r.

o godz. 12 w poł sprzedam przed restauracją

p. Heinricha Człuchowska 29 najwięcej dając.

za gotówkę 1573

1 śrutownik

Winkowski

kom. sądowy, Chojnice.

Licytacja przymusowa

w sobotę, dnia 18 7 25 r.

o godz. 7 mej popoł.

sprzedam w Krojantach

przy Chojnicach u gospodarza p. Kaczora naj-

więcej dającym za gotówkę:

2 konie

3 dojne krowy

1 cielaka

2 prosiaki.

Licytacja odbędzie się na

pewno. 1574

Winkowski

kom. sądowy, Chojnice.

Ucznia

z lepszym wykształceniem

szkolnym

poszukuje

drukarnia „Dziennika

Pomorskiego”.